

Biblioteka Narodowa
WARSZAWA

RED. K. K. J. A
BIAŁYSTOK
ul. Mierckiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOKI

Sprawa Gdańska

Anglia nie bierze pod uwagę oferty kancl. Hitlera w sprawie nowego układu morskiego

Zerwanie układu polsko-niemieckiego pozbawione jest podstawy legalnej

Wysunięcie przez rząd niemiecki żądania inkorporacji wojennego miasta Gdańska do Rzeszy było już samo przez się niezgodne z duchem deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji z r. 1934 i naruszeniem jej podstaw. Deklaracja ta opierała się na zasadzie uznawania status quo we wzajemnych stosunkach i nie stosowania przemocy w ich regulowaniu.

Podpisując deklarację z r. 1934, rząd niemiecki nie tylko nie wysuwał sprawy Gdańska, jako kwestii spornej między obu państwami, ale przeciwnie, jak dobrze pamiętamy w Polsce i jak zapewne pamiętają to również w Niemczech, polsko-niemiecki pakt o nieagresji zrodził się, że tak się wyrazić, na terenie wojennego miasta w znanych i pamiętnych okolicznościach. Podpisanie paktu związane było z odprężeniem stosunków w wolnym mieście i z uznaniem istniejącego tam statusu prawnego za nie naruszalny i obowiązujący obustronnie.

Od tego czasu — jak przypominamy — mnożyły się deklaracje człowiek między Niemcami, a których wynikiem między innymi, że sprawa Gdańska nie została zmieniona, że Gdańsk nie stał się barierą, ale łącznikiem między obu społeczeństwami. Wystarczy, że powołamy się tu choćby na oświadczenie kanclerza Hitlera, ale z dnia 20 lutego 1936 r.: „Od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała swych ciągłych ustawań i nacisków w Gdańsku, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt wyżył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia: „Państwo polskie respektuje narodo- we stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa Pol- ski.

W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska, potrafiło obecnie, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską.

W rozmowach mniej publicznych, prowadzonych z przedstawicielami Polski, najbardziej reprezentatywne postacie narodowego socjalizmu szły jeszcze dalej i takim właśnie traktowaniu sprawy Gdańska, wyrażając się nawet z pewnym lekceważeniem o tym „pro- wincjonalnym mieście”, które oczywiście „nie zasługuje” na to, by mogło popaść poprawne stosunki polsko-niemieckie.

Tak była ujmowana sprawa Gdańska przez stronę niemiecką w ramach polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji.

Raptem w marcu 1939 r. w stosunku Niemiec następuje radykalna zmiana. Uręgowana sprawa „pro- wincjonalnego miasta” urasta do rozmiarów zagadnienia, które rząd niemiecki wysuwa w sposób niemiernie jednostronny, przekraczając wyraźnie ramy układu z r. 1934.

Czy w sytuacji Gdańska, lub w stosunkach polsko-niemieckich za- szły w marcu 1939 r. jakiejś nowe okoliczności? Nie. Jeden tylko fakt mógł być brany pod uwagę: miano- wicie usuwanie się z terenu gdańskiego Ligi Narodów pełniącej tam rolę wyłącznie gwa- rantki, a nie podmiotu praw suwerennych. W Niemczech nie rozumiano jednak, że to Liga Narodów wycofuje się z Gdań- ska, a nie Polska, która oczywiście nie zamierza zrezygnować z praw, jakie tam posiada. Prawa te są bo- wiem całkowicie niezależne od takich czy innych instytucji genewskiej. Wycofanie się gwa- rantki nie przekreśla statusu gwarantu- wanego nie tylko przez nią zresztą, ale i przez Polskę. Pozytywnie, jakie Polska zajmuje u ujścia Wisły, są niewątpliwie i starsze i trwalsze od wszelkich międzynarodowych instytu- cji. Zresztą, jak wiadomo, rząd polski nigdy nie uchylił się od ro- mów na temat skorygowania statutu wojennego miasta Gdańska na wy- padek ostatecznego wycofania się stamtąd Ligi Narodów, pod warun- kiem wszelkie uszanowanie odręb- ności statutowej wojennego miasta, jego łączności gospodarczej z Polską i wszystkich nasychnych istniejących tam praw.

Tak ta sprawa wyglądała do mar- ca 1939 r. Czy od tego czasu się zmieniła? Przysnajemy, że tak, ale dlatego, że zmienił się stosunek Niemiec do poszczególnych zagadnień, jak i do zobowiązań międzynarodowych. Zmiana ta wyraziła się przede wszystkim w metodzie jedno- stronnego uznawania przez rząd niemiecki za nieważne umów z poszczególnymi mocarstwami, a więc układu morskiego z Wiel- ką Brytanią oraz deklaracji o nie- agresji z Polską. Zmiana ta zamo- festowała się poza tym przez zajęcie Kłopoty.

Zajęcie Kłopoty, jak i żądanie inkorporacji Gdańska do Rzeszy prowadziły wyraźnie do odechnięcia nos od Bałtyku, który stanowi naszą niezaprzeczną, przez wszystkich, a nawet przez Niemcy, uznaną pozycję życiową, o zasadniczym dla nas znaczeniu.

W tej sytuacji i wobec jakrawych precedensów jednostronnego przekreślenia a dnia na dzień zobowiązań międzynarodowych, Polska będzie musiała iść dalej i w swych żądaniach przy ustalo- niu gwarancji dla zachowania polskiego sta- nu posiadania u ujścia Wisły, która stanowi kręgosłup geopolitycz- nej struktury naszego kraju.

Nasze prawa w Gdańsku muszą być dobrze, lepiej niż w dotychczasowej kon- cepcji zabezpieczone, by nie były narażone na różne niespodzianki.

Wysunięcie przez rząd polski dal- szych żądań gwarancyjnych uzasadnione jest w pełni ostatnimi, omówionymi przez nas wypadkami i tłumaczy się silną wołą zapewnienia układowi międzynarodowemu tej trwałości, której brak stał się głównym wrogiem pokoju.

LONDYN, 29.4. — PAT. — W związku z wiadomościami za- wartymi dziś w niektórych dziennikach londyńskich, jakoby rząd bry- tyjski udzielił ambasadorowi Hendersonowi instrukcji domaganie się widzenia z min. Ribbentropem, celem uzyskania od niego wyjaśnie- nia niektórych punktów mowy Hitlera Foreign Office kategorięcznie zaprzeczyło powyższej wiadomości.

Rzecznicy w Foreign Office podkreślają, że Henderson nie otrzymał żadnych nowych poleceń odwiedzenia min. Ribbentropa, ani też domagania się jakichkolwiek wyjaśnień.

W brytyjskich kołach oficjalnych oferta Hitlera w sprawie ro- kowań o nowy układ morski nie jest brana obecnie pod uwagę, zwię- szcza wobec rozmówienia jakie wysunięte zostało przez Niemcy w me- moriale motywującym krok niemiecki wypowiedzenia obecnego układu.

Rząd brytyjski, jak oświadczył w Foreign Office, uważa po- stępowanie Niemiec w tej sprawie za pozbawione podstawy legalnej.

Ten sam pogląd wyrażony został co do jednostronnego zerwa- nia przez Hitlera układu polsko-niemieckiego. Aby nie zachodziła żąd- na wątpliwość ze strony Foreign Office podkreślono dziś z naciskiem, że stanowisko rządu brytyjskiego wobec żądań, jakie Hitler wysuwa w stosunku do Polski zostało w swoim czasie sformułowane w dekla- racjach Chamberlaina i lorda Halifaxa. Rząd brytyjski pozostawia rządowi polskiemu całkowitą ocenę co stanowi żywotny interes Rzeczy- spolitej. Postanowienia wzajemnej gwarancji polsko-brytyjskiej są jasne i niedwuznaczne, nie mogące budzić żadnej wątpliwości co do swej interpretacji.

Co się tyczy pogłosek, jakoby rząd brytyjski zamierzał udzielić Niemcom gwarancji nieagresji, to ze strony Foreign Office wskazują na trudności, na jakie by tego rodzaju rokowania by się natknęły w związku z kwestią Czecho-Słowacji. W Brytanię nie uznano okupa- cji Czecho-Słowacji przez Niemcy i dlatego nie może udzielić jakiej- kolwiek gwarancji co do granic Niemiec, w skład których wchodzi- łyby również Czechy.

NIEMIECKO - BRYTYJSKI UKŁAD MORSKI NIE ZAWIERAŁ KLAUZULI JEDNOSTRONNEGO WYPOWIEDZENIA

PARYŻ, 29.4. — PAT. — Kores- pondent Havasa donosi z Londynu, r. randum niemieckie, które wypowia- da układ morski z r. 1935 oraz do- datkowe porozumienie z 1937 r. W brytyjskich kołach dyplomatycznych wskazują przy tym na fakt, że ukła- dy te nie zawierały żadnej klauzuli, dopuszczającej jednostronne wy- powiedzenie, a we wstępie stwierdzo- no, że układ ma charakter stały, a porozumienie dodatkowe winno za- chować ważność do grudnia 1942 r.

Jak z tego wynika, gest rządu ni-emieckiego uważany jest za pozba- wiony podstaw prawnych. Z punktu widzenia praktycznego jednak W. Brytania nie przywiązuje bezpośred- niego znaczenia do wymówienia traktatu, gdyż odnosi się ono do dzie- dziny, w której propozycja sił nie może być szybko zmieniona.

We wspomnianych kołach stwier- dzają przy tym, iż nie sposób na ra- zie stwierdzić jak potraktowana zostanie propozycja niemiecka w sprawie podjęcia na nowo rokowań o nowy układ morski. Koła brytyjskie dużo uwagi po-święcają sprawie wypowiedzenia niemiecko-polskiego układu, która dyplomatycznie jednak powstrzymu- ją się od komentarzy w tej sprawie przed zajęciem stanowiska przez Polskę.

Odrzucając argumenty niemieckie o rzekomym okrążeniu Niemiec, wskazuje się tu, że gdyby Niemcy czuli się zagrożone, to rząd W. Bry- tanii byłby niewątpliwie gotów roz- ciągnąć na Rzeszę dobrodziejstwa gwarancji, udzielonych już innym mocarstwom, przy czym stanowisko to winno być interpretowane jak zamierzająca koła brytyjskie, w tym kierunku, że propozycja taka zosta- ła już uczyniona lub też zostanie wkrótce wysunięta.

W sprawie całokształtu p... wienia kanclerza Hitlera, koła bry- tyjskie stać mają na stanowisku, że znaczenie temu wystąpieniu nada- dą cynny i rozwój polityki niemiec- kiej.

W. Brytania znalazła stanowisko Polski w sprawie Gdańska

LONDYN, 29.4. — PAT. — Kores- pondent dyplomatyczny Reutersa stwierdza, że w Londynie zaprzeczają pogłoskom, jakoby amb. Hender- son miał otrzymać instrukcje na- wiazania z rządem Rzeszy kontaktu celem rozważenia niektórych za- gadnień wypływających z ostatniej mowy kanclerza.

W Londynie, stwierdza dalej Reu- ter, wypowiedział przekonanie, że stanowisko Polski w sprawie Gdań- ska nie było w żadnym wypadku u- warunkowane porozumieniem pol- sko-brytyjskim.

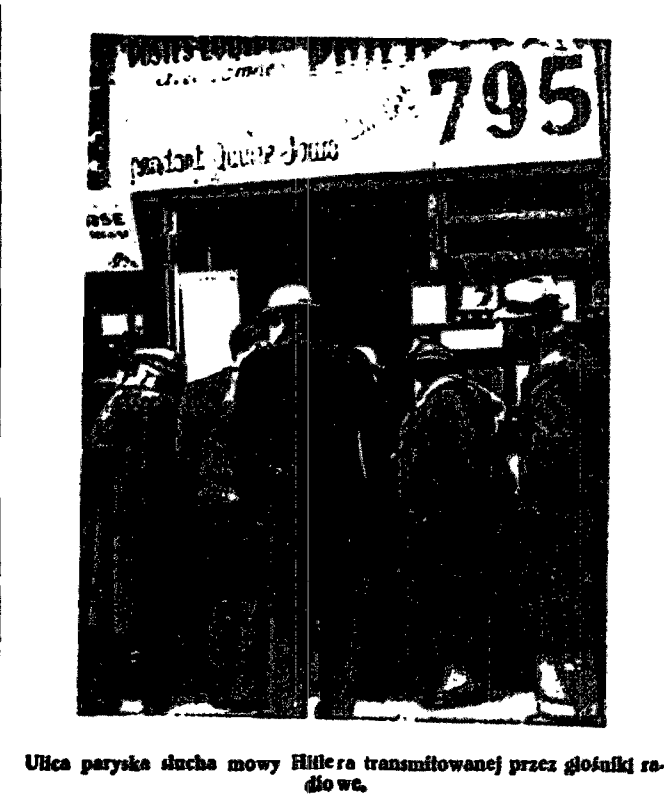
Stanowisko Polski wobec propo- zycji niemieckich nie uległo zmianie

Narada na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w sobotę w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowski i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Jak się dowiadujemy, m. Beck, ambasadora Niemiec, który jednak od- powrocie z Londynu, kilkakrot- nie próbował wzwać do siebie am- basadora Niemiec, który jednak od- początku kwietnia stale przebywał w Niemczech.

PARYŻ SŁUCHA MOWY HITLERA



Ulica paryska słucha mowy Hitlera transmitowanej przez głośniki ra- dio we.

da układ morski z r. 1935 oraz do- datkowe porozumienie z 1937 r. W brytyjskich kołach dyplomatycznych wskazują przy tym na fakt, że ukła- dy te nie zawierały żadnej klauzuli, dopuszczającej jednostronne wy- powiedzenie, a we wstępie stwierdzo- no, że układ ma charakter stały, a porozumienie dodatkowe winno za- chować ważność do grudnia 1942 r.

Jak z tego wynika, gest rządu ni-emieckiego uważany jest za pozba- wiony podstaw prawnych. Z punktu widzenia praktycznego jednak W. Brytania nie przywiązuje bezpośred- niego znaczenia do wymówienia traktatu, gdyż odnosi się ono do dzie- dziny, w której propozycja sił nie może być szybko zmieniona.

We wspomnianych kołach stwier- dzają przy tym, iż nie sposób na ra- zie stwierdzić jak potraktowana zostanie propozycja niemiecka w sprawie podjęcia na nowo rokowań o nowy układ morski. Koła brytyjskie dużo uwagi po-święcają sprawie wypowiedzenia niemiecko-polskiego układu, która dyplomatycznie jednak powstrzymu- ją się od komentarzy w tej sprawie przed zajęciem stanowiska przez Polskę.

W. Brytania znalazła stanowisko Polski w sprawie Gdańska

LONDYN, 29.4. — PAT. — Kores- pondent dyplomatyczny Reutersa stwierdza, że w Londynie zaprzeczają pogłoskom, jakoby amb. Hender- son miał otrzymać instrukcje na- wiazania z rządem Rzeszy kontaktu celem rozważenia niektórych za- gadnień wypływających z ostatniej mowy kanclerza.

W Londynie, stwierdza dalej Reu- ter, wypowiedział przekonanie, że stanowisko Polski w sprawie Gdań- ska nie było w żadnym wypadku u- warunkowane porozumieniem pol- sko-brytyjskim.

Stanowisko Polski wobec propo- zycji niemieckich nie uległo zmianie

Reakcja opinii polskiej jest stanowcza

Głos „Giornale d'Italia”

RZYM, 30.4. — PAT. — „Giornale d'Italia” w korespondencji z War- szawy cytując nastroje w Polsce stwierdza, że reakcja opinii pol- skiej jest stanowcza i przetrwała wszelkim ustępstwom, które by nie opierały się na poszanowaniu inte- resów Polski. Co do stanowiska Polski — zapewni, kores- pondent — nie należy mieć żadnych złudzeń. Polska nie zmieni swych po- glądów.

Przegrupowanie wojsk włoskich

RZYM, 29.4. — PAT. — Rada mi- nistrów zatwierdziła decyzje wojsko- we, powzięte dnia 27 bm. w Rocca del Caminate przez Mussoliniego o- raz ministra finansów i szefa szta- bu armii lądowej. Decyzje te, jak głosi komunikat, polegają na no- wych dylokacjach wojsk, a zmierza- ją do zapewnienia armii większego stanu liczebnego i odpowiednich do- staw materiałów wojennych.

TELEGRAMY W KILKU WIERSZACH

ARABOWIE ZAKORCEWILI NARADY W SPRAWIE PALESTYŃSKIEJ
KABR, 30.4. — PAT. — Rozmowy pro- wadzone od 11 kwietnia w sprawie za- gadnień palestyńskich zakończone zo- stały wczoraj wieczorem. W czasie o- statniego posiedzenia plenarnego, dele- gaci arabscy uzgodnili tekst swej od- powiedzi na propozycje brytyjskie. Jak są- dzą, odpowiedź zawierać będzie kon- trpropozycje arabskie, które, zdaniem zajmujących zagadnienie, wymagać będą nowych konsultacji. Wydaje się, że konferencja panarabska nie dała oczekiwanych rezultatów i zawiódła oczeki- wania. Delegaci krajów arabskich o- puścili już stolicę Egiptu.

FERALNY SZCZYT GÓRSKI
NAMUR, 30.4. — PAT. — Czworo al- pinistów, wspinających się na szczyt Marches les Dames, na którym posiał śmierć król Albert, spadło w przepaść. Jedną z alpinistów poniosła śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni.

TRAGEDIA NA MORZU
SZTOKHOLM, 30.4. — PAT. — W po- bitku Oskarsborg wyrzuciło się sztu- pu, wioząca na ląd zwolnionych do- mieście marynarzy, 10 marynarzy uto- nęło.

DZIENNIKI PARYSKIE UKAZAŁY SIĘ PO 1 MAJA
PARYŻ, 30.4. — PAT. — „Le Popu- laire” zapowiada, że wbrew dotych- czasowym tradycjom, dziennik ten ukaze się jutro rano, gdyż zgodnie z decyzją generalnej konferencji pracy, nie bę- dzie strajku powszechnego ze względu na obecną sytuację. Tak więc, jutro wyjdą wszystkie dzienniki, nie wyjąca- jąc lewicowych.

W. Korfanty wrócił do kraju i osadzony został w więzieniu

W dniu 29 bm. zgłosił się do pro- kuratury w Katowicach Wojciech Korfanty, ukrywający się od kilku lat za granicą. Na zarządzenie prokuratora, Kor- fanty został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w War- szawie, który prowadzi przeciw niemu śledztwo sądowe.

Ostatnie pięć dni subskrypcji pożyczki lotniczej!

Decyzja, którą wszyscy potwierdzić muszą czynem

Jesteśmy silni, zważywszy, że... Jesteśmy silni, zważywszy, że... Jesteśmy silni, zważywszy, że...

my swe podpisy, wszyscy... my swe podpisy, wszyscy... my swe podpisy, wszyscy...

kim dzieło deszczu Polski... kim dzieło deszczu Polski... kim dzieło deszczu Polski...

lotniczym są wciąż jeszcze... lotniczym są wciąż jeszcze... lotniczym są wciąż jeszcze...

nie dąży do subskrypcji... nie dąży do subskrypcji... nie dąży do subskrypcji...

Rada zwana przez nas... Rada zwana przez nas... Rada zwana przez nas...

Dary na FON na ręce premiera Stawoj-Składkowskiego

Data 20 kwietnia br. do prezesa... Data 20 kwietnia br. do prezesa... Data 20 kwietnia br. do prezesa...

SPOŁECZENSTWO MASOWO SUBSKRYBUJE POŻYCZKĘ LOTNICZĄ

Profesor inż. Andrzej Pasznicki... Profesor inż. Andrzej Pasznicki... Profesor inż. Andrzej Pasznicki...

DEPESZA DO GEN. ST. SKWARCZYŃSKIEGO

Zebrań w dniu 25 bm. w sali... Zebrań w dniu 25 bm. w sali... Zebrań w dniu 25 bm. w sali...

W OSIEMNASTĄ ROCZNICĘ III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna...

Delegacja skautów węgierskich u P. Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza

W sobotę o godz. 7 rano przybyła... W sobotę o godz. 7 rano przybyła... W sobotę o godz. 7 rano przybyła...

Po przejeździe przed frontem... Po przejeździe przed frontem... Po przejeździe przed frontem...

utowego dr Papp odebrał raport... utowego dr Papp odebrał raport... utowego dr Papp odebrał raport...



Audiencja u P. Prezydenta Rzplitej.



Audiencja u Naczelnego Wodza.

W OSIEMNASTĄ ROCZNICĘ III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna...

3 maja 1921 - 3 maja 1939

W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna... W dniu 3 maja rb. mija osiemna...

dzinach walki, zdecydował na... dzinach walki, zdecydował na... dzinach walki, zdecydował na...

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki estońskiej

W Instytucie Propagandy Sztuki... W Instytucie Propagandy Sztuki... W Instytucie Propagandy Sztuki...

cieli władz. Przed aktem otwarcia... cieli władz. Przed aktem otwarcia... cieli władz. Przed aktem otwarcia...



P. Prezydent R. P. dokonał w I. P. S-4c otwarcia wystawy malarstwa estońskiego.

Dzielnica szkół powstanców... Dzielnica szkół powstanców... Dzielnica szkół powstanców...

Proces o profanację świętości narodowych

Kto będzie bronić prezesa Zw. Legionistów

Jak już podawaliśmy, w dniu 10 i 11 bm. odbędzie się w Białymstoku przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces sądowy w sprawie sprofanowania godła państwowego, portretów Marszałka Piłsudskiego, Rycy Smiętego oraz sztandaru Związku Legionistów podczas głosnej ekshibycji ruchomości Związków ideowych z domu adwokata Reinharda. Odpowiadac będą prezes Związku Legionistów Kazimierz Zulauf oraz woźny Preis.

Jako obrońcy prezesa Kazimierza Zulaufa wystąpią: niepodległościowiec adwokat Maksymilian Ziemiński, prezes Okręgowego Związku Legionistów w Warszawie adwokat Radlecki oraz radca prawny DOK Grodno senator Rataj.

W zbliżającym się procesie przed M. Zdanowicz, wiającym się ze sprawą prezesa K. Zulaufa, red. Zdanowicz bronić się będzie sam.

Subskrypcja na POP.

W dniu wczorajszym Polski Związek Zawodowy robotników przemysłu spożywczego i pokrewnych postanowił subskrybować Jodatkowo 400 złotych, wpłacając pierwszą ratę.

Członkini Polskiego Związku Zawodowego Woźniak Maria natychmiast po manifestacji ofiarowała obrączkę złotą na FON.

ZKS. Makabi w sprawie POP.

W obliczu sytuacji wymagającej wzmocnienia wysiłków wszystkich obywateli, w poczuciu ciężkich na nas obowiązków młode pokolenie żydowskie, zgromadzone w klubach sportowych „Makabi”, deklaruje gotowość złożyć ofiarę życia i mienia na ołtarz Ojczyzny.

W szlachetnym wysiłku ofiarności, w zrozumieniu szczytnych haseł POP., iż tylko Armia wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt zbrojowy i morale przygotowanie Narodu do wojny stanowią ostoję i gwarancję niezależności państwowej. „Żydowski Klub Sportowy Makabi” w Białymstoku subskrybuje POP., wystawia swoje drużyny na imprezy, dochód z których ma być przeznaczony na FON i wzywa wszystkich członków do intensywnej subskrypcji POP. Niech nie będzie członka, któryby nie nabył POP!

Dożywotni członek L. O. P. P.

Dyrektor elektrowni białostockiej p. Kazimierz Riegert wpisał się na dożywotnego członka LOPP.

Czyż już złożył ofiarę na P.C.K.

SWIAT Dziś niebawym podwójny PROGRAM

SHIRLEY TEMPLE w swoim najnowszym pięknym filmie

Mała Miss Broadway Początek 5, 7:40 i 10

Film przygod i emocji w krainie wiecznych lodów

Włóczęgi północy w rol. gł. DEL CAMBRE Początek 6:20, 9

Kino „PAN” Ceny od 54 gr. Arcydzieło grozy i niesamowitości!

o godz. 5, 6:45, 8:30 i 10



SYN FRANKENSTEINA

Każdy ruch przejmujemy dreszczem! Każdy krok znaczący grozą! Każde spojrzenie napawa lękiem!

Nadprogram — najnowszy tygodnik P. A. T.

Czy Białystok wywiąże się z obowiązku obywatelskiego?

Największa w dziejach Białegostoku manifestacja

Las sztandarów i nieprzebrane tłumy zaległy wczoraj Rynek Kościuszki

Jak długo istnieje Białystok, nie było w naszym mieście tak wielkiej, wspaniałej i żywiołowej manifestacji, jak wczorajsze zgromadzenie obywatelskie, które odbyło się na Rynku Kościuszki w sprawie „Oczeki Obrony Przeciwlotniczej. Cały rozległy rynek na całej swej długości i szerokości zaległy nieprzebranymi tłumami. Nad zbitym lasem sztandarów, które zabrały się bez różnicy przekonań w z n a n i a i narodowości unosił się las wielobarwnych sztandarów: związków ideowych, organizacji społecznych, robotniczych ZPZL, chrześcijańskich, socjalistycznych i bundowskich. U czterech wylotów Rynku Kościuszki ustawiły się orkiestry.

O mur solidarności całego społeczeństwa rozbijają się zakusy naszych wrogów, a gdy narzucona nam zostanie walka, to ją podejmujemy i zwyciężymy.

Mówca zaapelował jeszcze raz do masowego subskrybowania POP. i wniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta i Naczelnego Wodza, podchwycyony żywiołowo przez zebrane tłumy.

Przemówienie ppłk. Szafrańskiego, podobnie jak następne prezydenta miasta S. Nowakowskiego przerywane było okrzykami: „Precz z Hitlerem”, „Precz z malarzem”, „Nie pozwolimy przemaszować Europy”, „Chcemy maszerować na Prusy i do Gdańska”.

Ma za sobą wolę całego społeczeństwa. Nie może być ani jednego obywatela bez względu na wyznanie i narodowość, któryby nie spełnił swego obowiązku. Tu nie wystarczą efektowne gesty. Każdy musi dawać w stosunku odpowiadającym majatkowi. Inaczej bowiem znajdzie się poza nawiasem społeczeństwa.

obywateli, zjednoczonych bez względu na przekonania polityczne, a ożywieni jedynie duchem najgłębszego patriotyzmu poświęcenia dla Ojczyzny, przyrzekamy Ci, Naczelnny Wodzu, jako wodzowi naszej niezwyciężonej Armii, że zawsze zwracim, silni i gotowi będziemy do wszelkich ofiar z mienia i krwi.

Na zakończenie p. ppłk. Szafrański wezwał raz jeszcze zebranych do subskrybowania POP., rozwiązując zebranie obywatelskie.

Przemówienie prezydenta Nowakowskiego

Skończył przemówieniem p. prezydent Nowakowski, który w imieniu Rady Miejskiej i władzy samorządowej zaapelował do zgromadzonego tłumu, aby „wytyczył wszystkie wysiłki dla wywiązania się z obowiązku obywatelskiego wobec Państwa. W chwili przelotowej, która w każdym momencie wymagać może od nas największej ofiary, nie wolno nam nie pomóc Armii, która w ramach normalnego budżetu państwowego nie może podjąć wciąż narastających zadań dobrojowych. Tu musi przysiąc z pomocą materialną społeczeństwo Białystok pamięta ciężkie czasy z okresu wojny, gdy społeczeństwo splecione zostało w kleszcze eksplloatatorów najczerniejszych, a masy cierpiały straszny głód. Teraz nie chodzi tylko o obronę. Jeżeli bowiem zajdzie tego potrzeba, potrafimy i maszerować zwycięsko naprzód. Armia nasza jednak musi wiedzieć, że

O wyszkoleniu i propagowaniu Związku Strzeleckiego

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyła się odprawa prezesów i komendantów oddziału Zw. Strz. w Białymstoku. Celem odprawy było omówienie prac wyszkoleniowych i propagandowych na najbliższy okres.

Odprawie przewodniczył prezes powiatu grodzkiego Nowak Tedeusz. Na odprawę przybyli wszyscy prezesi i komendanci oddziałów Zw. Strz. z Białegostoku. Jako zaproszeni goście w odprawie wzięli udział: z ca starosty p. Kalina, insp. szkolny p. Józwiński, komendant obwodu PW i WF mjr. Riedel oraz przedstawiciele zarz. i komendy okr. III Z. S. Grodno St. Aleksandrowska i z-ca komendanta okręgu kpt Jarski.

Z wygłoszonych referatów i sprawozdań widać zwiększenie tempa pracy organizacyjnej w Zw. Strz. oraz troskę o dalsze pogłębienie prac i wciągnięcie do niej jak najszerszych mas społeczeństwa, którym dobro mojarstwowej Rzeczypospolitej leży na sercu.

Również omówiono i przemysłano organizację „Tygodnia Strzelca”, mającego odbyć się w Białymstoku w okresie 21—

27 maja br. W przerwie uczestnicy odprawy wzięli gremialnie udział w manifestacji na rzecz FOP. na Rynku Kościuszki.

Po powrocie na salę obrad omówiono szczegółowo program obozów letnich dla Orłat Z. S., które mają odbyć się w okresie letnim w okolicach Białegostoku. Wygłoszone referaty oraz dyskusja stały na wysokim poziomie, co świadczy o wielkim wyrobieniu obywatelskim i trosce uczestników o wzmocnienie pracy dla dobra i organizacji Państwa.

Odprawę zakończono o godz. 15.30 pieśnią organizacyjną.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 5-22

Kino „POLONIA”
CENY OD 25 groszy Początek o 5.30
Potężny, grozą i łzami serca powodujący film
PATROL NA PUSTYNI
w rol. gł. BORYS KARLOFF
Victor Mac LAGLEN

Kino „GRYF”
CENY OD 25 groszy Początek 5.30
Dzisiaj dawno oczekiwana premiera głośnego filmu
WIĘZIENIE BEZ KRAT
W roli głównej CORINNE LUCHAIRE

Dr. med. MICHAŁ JAGODOWSKI
b. dyrektor sanatorium w ZAKOPANEM
specjalista chorób płucnych
przeprowadził się z Zakopanego do Białegostoku
Ordynuje od godz. 10—12 i od 4—6
GABINET RENTGENOLOGICZNY DO DIAGNOSTYKI
SCHORZEŃ KLATKI PIERSIOWEJ
Branickiego 1 m. 22. Telefon 12-32

Spółdzielnia Ogrodnicza BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5.
Posiada na składzie:
Nasiona warzywne i pastewne, zakwalifikowane przez stację oceny nasion przy S. G. G. W. — Narzędzia ogrodnicze i chemikalia. Gwarantuje solidne zafatowanie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w naszej spółdzielni.
Fachowe porady na miejscu. Cenniki na żądanie

SZCZEPKO i TONKO
a z nimi:
STĘPIŃOWNA, SIELAŃSKI, GROSSOWNA, FERTNER, WYSOCKA
W czarującym filmie muzycznym „WŁÓCZĘGI” Sukces polskiej kinematografii
DZIS o 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵, w „APOLLO”
Ceny miejsc od 75 gr. — Dla młodzieży 54 gr.

które pozostawiło po sobie tak smutną pamięć z rąk „bohaterkich” zwycięzów w wojnie światowej, a szczególnie w kwietniu 1915 r. w naszym mieście.

Uwagze absolwentów kursów P. C. K.

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku prosi absolwentki i absolwentów wszystkich kursów PCK zarówno siostry Pogotowia Sanitarnego, jak sekcyjnych, patrolowych i ratowników przybyć w dniu 2 maja rb. o godz. 18-ej do lokalu oddziału — Piarczackiego 44 — na zebranie w b. ważnej sprawie.

Stawiennictwo na zebranie jest obowiązkowe.

Trzy serca

to wzruszające dzieje trojga młodych ludzi wyrwanych ze swego środowiska i trzy dramaty.

Ofiara na FON

Restauracja „Savoy” — złożyła w naszej administracji 23 zł. 10 gr. na FON; zebrane doraznie przez gości nocy wczorajszej.

Jak pod chloroformem

Jak pod chloroformem spał w Zwierzynie Stanisław Kiszycki, który w poszukiwaniu pracy zabrakł na Rynek Kościuszki, gdzie spotkał Jana Manturę (Poleska 43).

Mantura zapropozował Kiszyckiemu pracę u siebie w ogrodzie, lecz przed tym udano się do potajemki, aby oblać transakcję.

Następnie obaj biesiadnicy poszli na spacer do Zwierzynca, gdzie Kiszycki zmęczony zasnął i gdy obudził się, ani palta, ani czapki, ani portmonetki z 5 zł. nie było. Mantura zastrzymano.

Pierwszy maj w Białymstoku

Na skutek zakazu władz administracyjnych w dniu dzisiejszym pochodu pierwszomajowego w całej Polsce nie będzie.

W Białymstoku odbędą się zebrania w zamkniętych lokalach, urządzone przez PPS, przy współudziale IUR oraz Bund.

Zawiedziony w miłości

Wyztrałem w skroń pozabawił się życia

Wczoraj o godz. 1 w nocy na ul. Mazowieckiej wystrzałem z

rewolweru w skroń pozabawił się życia 25-letni Michel Mines (ul. Surazska), bandlarz starym żelastwem. Trupa przewieziono pogotowie „Linax-Hacedek” do kostnicy szpitala żydowskiego.

Mines przed desperackim krokiem odwiedził na ulicy Mazowieckiej swoją narzeczoną, lecz nie zastał jej w domu; gdyż wiarołomna niewiasta udała się z innym na nocny spacer do Zwierzynca. Zawiedziony w swym uczuciu romantyczny młodzieńiec popełnił samobójstwo.

Potrzebna ekspedientka

Firma „Halina”, ul. Sienkiewicza 12.

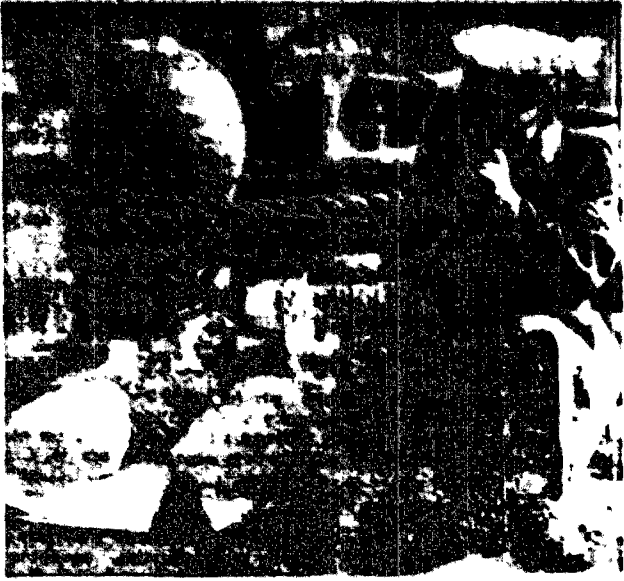
Zatrzymano

Pawłuczka Aleksandra (Nowo-Warszawska 56) dla odbycia kary aresztu i Weronikę Kundnich (Mińska 6).

Pieczyno z robakami

Tadeusz Zdrodowski złożył zameldowanie w 4-tym Komisariacie PP, że w sklepie żołnierskim, który jest prywatną własnością kupi bułkę kajzerkę, w której znalazł robaka. Należy nadmienić, że pieczywo do sklepu żołnierskiego dostarcza piekarnia „Oskara Mładka”.

RODZINNA IDYLLA



Po odbyciu służby w Palestynie żołnierze angielscy powracają do ojczyzny. Obiektyw fotografa uchwylił sierżanta armii brytyjskiej, który przy łajcie i białalaczkach z apozymul na chwilę o codziennych troskach.

Znamy nie pójdzcie tak łatwo, jak z Czechami

Ani o piędź bez walki

Ryga, w kwietniu. Historia od pewnego czasu chronienie mołdawcy. Masy geograficzne, pomoczone oszronionymi łąkami granic, przesłają być co chwila aktualne. W psychice pracownikowej na szkodę wojny rzeczywistości po - wszelkiej rzeczywistości odnośnie ras po raz zwięźle grody straszące wojnę.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Sensacje biegu sztafetowego Raszyn-Warszawa Herman zwycięża Nojogo, Polonia triumfuje o 500 m

Emocje rozpoczęły się zaraz po starcie. Nasze doskonałe i nieprzebrane w auciekarze Polaka Kadę towarzyszącemu zawodnikom na trasie. Umocniła dokładną obserwację III sztafetowego biegu Raszyn - Warszawa.

walami. Warszawianka ma ja Syrena, ale nie może zagrozić Poloni: bierz ma po 5 pierwszych zawodnikach ok 250 m przewagi.

„KUSY” NIECIERPLIWI SIĘ Kusociński, który startuje na ostatniej zmianie długo musi czekać na swego kolegę klubowego.

ty poniesionej przez swych kolegów klubowych. Gdyby Kusociński pobiegł na pierwszej zmianie Warszawianka nie straciłaby tych 50 m - zawodnicy jej biegliby zupełnie z innym nastawieniem psychicznym.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

ATAK NOJEGO Po 2 km Noji przypuszczają pierwszy atak, który Polonia odparła łatwo. Na ostatniej 500 m waga się losy biegu i tu następuje niespodziewanie, która można określić nowym mianem sensacji.

Wielkie zainteresowanie publiczności. Tymu publiczności jakiego rodzaju się na ulicach stolicy wadził trasy gorąco oblaśnią zwycięskich biegaczy Polonii.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

KIEPSKIE PROGNOZYKI PRED MECZEM Z HOLLANDIĄ

Polska-Rumunia 1:1

Bawarowski bije Schmidta, Hebda przegrywa z Tanacescu

Wzajemnie z pierwszego dnia meczu tenisowego Polska - Rumunia nie można spać kłama optymistami. Przechodzą holenderska urosła nagie do pokonanych rumuńców, nie jesteśmy tak pewni, jak woda naszych tenisistów radca Olszowicz, czy uda się ją przebić.

Przebiegiem polskiego tenisa jest to, że jak każda singlista jest w terenie, drugi zawodnik. Tak było dotychczas z „niecierpliwą” parą Toczyński i Hebda. Gdy pierwszy wchodził na kort, jego współzawodniczą odmiennie grał kompromisowo.

PANI ADELA J. WIELCZKA. Na blacie szachowej nie występuje u dziecka białe pionki. Co robić? Pędzlować wodą stonę lub rozczynem boraksu w wodzie lub w miodzie, można również naparom ziołami z miodem. Dawać do picia herbatę z borowik.

PANI MARIA T. TULIGŁOWY. Opał wleczka rozpoczyna się gorączką i zimną wyziębą, która w ciągu kilku godzin zamienia się w pęcherzyki. Krostki jest świetnie, tworzą się równocześnie i szybko przysychają. Przechłodzić należy łagodnie, należy jednak dziecię strzec przed zanieczyszczeniem, a krostki zasyprwać rydymą mąką.

PANI EUGENIA W. RYPIŃ. Finięta gowataje z powodu próchnienia zęba lub też przeziębienia. Pomaga kąpiel nosna, okłady ciepłe na twarz oraz płukanie odwaru z szałwii.

PANI HELENA B. MIECHÓW. Wydać z kwiatu i łodyg centurii wygotowany do 1/2 części miodu łagodnie przysusza, rozpuszcza się sok tego na koniec noża w szklance wody i pije po łyżce kilka razy dziennie.

Wzajemnie z pierwszego dnia meczu tenisowego Polska - Rumunia nie można spać kłama optymistami. Przechodzą holenderska urosła nagie do pokonanych rumuńców, nie jesteśmy tak pewni, jak woda naszych tenisistów radca Olszowicz, czy uda się ją przebić.

Przebiegiem polskiego tenisa jest to, że jak każda singlista jest w terenie, drugi zawodnik. Tak było dotychczas z „niecierpliwą” parą Toczyński i Hebda. Gdy pierwszy wchodził na kort, jego współzawodniczą odmiennie grał kompromisowo.

PANI ADELA J. WIELCZKA. Na blacie szachowej nie występuje u dziecka białe pionki. Co robić? Pędzlować wodą stonę lub rozczynem boraksu w wodzie lub w miodzie, można również naparom ziołami z miodem. Dawać do picia herbatę z borowik.

PANI MARIA T. TULIGŁOWY. Opał wleczka rozpoczyna się gorączką i zimną wyziębą, która w ciągu kilku godzin zamienia się w pęcherzyki. Krostki jest świetnie, tworzą się równocześnie i szybko przysychają. Przechłodzić należy łagodnie, należy jednak dziecię strzec przed zanieczyszczeniem, a krostki zasyprwać rydymą mąką.

PANI EUGENIA W. RYPIŃ. Finięta gowataje z powodu próchnienia zęba lub też przeziębienia. Pomaga kąpiel nosna, okłady ciepłe na twarz oraz płukanie odwaru z szałwii.

PANI HELENA B. MIECHÓW. Wydać z kwiatu i łodyg centurii wygotowany do 1/2 części miodu łagodnie przysusza, rozpuszcza się sok tego na koniec noża w szklance wody i pije po łyżce kilka razy dziennie.

Trochę humoru

FATALNA OPTYKA Siostry rozmawiają między sobą: - Wiesz, mam kłopot z narzędnym. Popelnia fatalne błędy gramatyczne - w mowie, stale używa „mnie” zamiast „mi”.

A JEDNAK NIEPRAWDA... Mąż, dowiedziawszy się o zdradzie żony, wpada do jej pokoju. - Nędznic! - krzyczy już w prog. - Wiesz wszystko! - Przechłodziłaś się! A wiesz, w którym roku była bitwa pod Płowcami!

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Właściwie popędzilo do banków, ażeby wycofać się oszczędności lub uciec w przodku. Do wkoła politycznych i przepięknych kołwiarstwach dużo plotek, przypuszczają i pyta? To w gruncie rzeczy nie zmienia istoty postawy apolitycznej.

Rewia wytwórczości polskiej

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

(I) Otwarcie w dniu wczorajszym Międzynarodowych Targów Poznańskich ma być dla wytwórczości polskiej wyjątkowo ważnym wydarzeniem. Licząca sobie już bez mała tyle lat, co państwo

banków gospodarczych z agronomów, Targi Poznańskie, liczące sobie już bez mała tyle lat, co państwo

polskie niepodległości z roku na rok rozwijają się, gromadząc co roku coraz większą liczbę wystawców i zwiedzających. W tym roku zgłoszeń było tyle, że już w połowie marca zabrakło miejsc na stoiska.

Okolo 2 tysiące fabryk krajowych bierze udział w Targach, które dzielą się na 18 działów produkcji polskiej. Zauważyć przy tym należy, że procent wytwórczości miejscowej nie przekracza 7 proc. całych zaś 93 proc. wypadła na resztę kraju i za granicę.

Zagarnięta reprezentuje około 17 państw trzech kontynentów, które nadesłały swoje ekspozycje i organizują wycieczki przemysłu i handlu na polskie Targi.

Wesoło już w tradycję, że nasze kupiectwo przybywa masowo do

Poznań w okresie Targów. W tym roku organizowane będą po raz pierwszy także wycieczki rolników, aby zainteresować szerokie sfery wiejskie produkcjami polskiego przemysłu.

Na otwarcie Targów Poznańskich przybył ks. kardynał Miodni i marszałek Sejmu prof. Makowski oraz liczni przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

Po przemówieniu prezydenta m. Poznania inż. Rugego, jako przewodniczącego Komitetu Targów - wiceministra przemysłu i handlu p. Sokolowski odczytał pismo m. Romana, znajdującego się w drodze do Ameryki i omawiającego znaczenie tej wielkiej imprezy gospodarczej. dokonał otwarcia Targów

Za znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

pół roku więzienia

(R) Winobolal nierzuchomości w Zgierz, Eugeniusz Sobociński, skazany został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na pół roku więzienia za znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Sobociński wywołał awanturę w swym własnym domu, na uroczym

dnego z lokatorów, że sam, jako gospodarz, winien raczej dbać o spokojne kamienie - właśnie pod adresem tego lokatora wśród innych wykrzyków, posuwał się na pamiątkę nazwiska Wielkiego Marszałka w sposób i w zestawieniu uwłaczającym pamięci Wodza Narodu.

Obserwatorium astronomiczne w Częstochowie uratowane od likwidacji

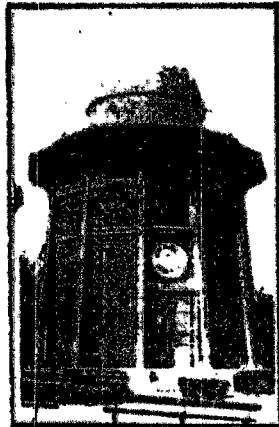
W trudnej sytuacji znalazła się jedna z rzadkich placówek naukowych w Polsce Obserwatorium Astronomiczne w Częstochowie.

po przyjeździe z zagranicy dostał pracować w Parzymiechach i począł pracować z całym entuzjazmem nad założeniem obserwatorium w Częstochowie.

Wkrótce też zainstalowano wspaniały refraktor o średnicy 110 mm w okrągłym budynku wystawowym w parku Staszica, nieważnie kontakt z Międzynarodowym Tow. Przyjaciół Astronomii, urządzano odczyty, wykazy, pokazy. Rokrocznie obserwatorium odwiedzały zarówno reszta młodzieży szkolnej, wojska, pielgrzymów, przybywających z całej Polski i z podziwem oglądających niebo i planety.

Niewątpliwie przyszłyby kiedyś czas, kiedy Częstochowa uzyskałaby osobliwość o wielkiej wadze - świetnie rozwiniętą placówkę głębokiej i rzadkiej w nas wiedzy. Niestety zmarł kierownik obserwatorium, prowadzący je z wielkim zaangażowaniem, prof. Słobodan, miłośnik ze względu na oszczędnościach zmniejszający wydatki na astronomii i Towarzystwo przyjaciół astronomii znalazło się w ciężkiej sytuacji.

W obliczu likwidacji tej ważnej placówki przysłał jej z pomocą Kuratorium Krakowskie, które gotowe jest udzielić subydium i przydzielić do jednego z gimnazjów częstochowskich nauczyciela - astronoma.



Gmach Obserwatorium Astronomicznego w Częstochowie w parku Staszica.

Obserwatorium to zostało założone w r. 1926 przez wybitnego uczonego znanego paryskiego astronoma Flammariona, ks. Mellera, który

Zagadka zgonu w rozbitym aucie na ulicach Bielska

(R) W Bielsku koło Krakowa znaleziono onegdaj rano stojące na ulicy rozbite auto, przy którym nie było widać nikogo. Gdy otwarto drzwi auta, przedstawił się oczom okropny widok. Na poduszkach samochodu leżał jakis człowiek dający słabe oznaki życia.

stwierdziło zgon. Nieszczęśliwy automobilista miał ciężką ranę w głowie i kilka innych ran, oraz zmiędną rękę.

Okazało się, że był to 42-letni urzędnik pocztowy, sp. Robert Ma-

cher. Okoliczności jego zagadkowego zgonu pozostały na razie tajemnicą.

Lokatorka zabita w sporze o zaległe komorne

(I) Około północy rozegrało się w Orłowie koło Gdyni krwawe i zaległe zabójstwo.

Tem zabicia było niezadowolona komorne, z którym od pewnego czasu zalegał malarz pokojowy Stawński z powodu braku zarobków.

Z powodu tego między lokatorem a właścicielem domu Józefem Konońką dochodziło często do gwałtownych sprzeczek.

Onegdaj Stawński wraz z gośćmi odprawiali pewnego znajomego, który był u nich w gościnnie do północy.

Gdy wracali do mieszkania Konońka zastąpił im drogę, żądając w niewygodny sposób albo zapłacenia komornego, albo opuszczenia mieszkania.

Stawński, nie reagując na to, uderzył się do swego mieszkania. Nie zdążył jednak jeszcze zamknąć

drzwi, gdy z tyłu padł strzał, który przebił w pierś. Przewieziona do szpitala zmarła.

Konońka został aresztowany. Stawński, liczący 28 lat, posiadał dwa drobne dzieci.

Doniosły wynalazek przeciw pożarowi

Emulsja, która unieszkodliwia płomień

(DP) Na dziedzińcu domu Stawskiego Doszoru Kotłów w Poznaniu odbyła się w obecności przedstawicieli władz, straży ogniowej i towarzyszy assekuracyjnych sensacyjna próba.

W pośrodku dziedzińca ustawiono dwa małe domki z dyktami o dachach wymiarowanych smołą.

Oba domki wyfletowano pod dach równą ilością drewna i jeden z nich wymarowano nowowynalezioną

przez inż. Bielowskiego emulsją, w drugim zaś tylko komin. Drzewo nagromadzone w domkach podłożono naftą i zapalono.

Domki niewymarowane emulsją spłonęły doszczętnie wraz z całym zapasem nagromadzonego drewna. W domku wymarowanym emulsją spłonęło tylko drzewo, rozłożone na poddaszu.

Ogień nie dotknął ścian i nie przepalił poddasza, tak że drzewo nagromadzone wewnątrz małego domku zostało nieknięte. Smoła na dachu od żaru bijącego z wnętrza domku poczęła kopać, ale się nie zajęła.

Obserwowano to również przy pożarze domku, niezaopatrzonego w emulsję. Komin tego domku, jedyna część wymarowana emulsją, odpadł, ale nie spłonął. Włókno następnie w największy tar, również nie spłonęło!

W ten sposób emulsja wynalazku inż. Bielowskiego okazała się w tej próbie skuteczną i odporną na ogień.

Inż. Bielowski nie zamierza oddać swego wynalazku dla celów spekulacyjnych, tylko na cele publiczne i chce nim zainteresować władze państwowe.

Dwa zderzenia drezyny z pociągiem

Jadący uszli z życiem

(K) Samochód o kołach przystosowanych do szyn kolejowych (drezyna) zderzył się na linii Nowy Sącz - Chabówka z stojącym na torze pociągiem towarowym.

Pociąg ten nadawany był kamieniami, które robotnicy zrzucić mieli wzdłuż toru w czasie jazdy w poszczególnych odcinkach.

W jakimś czasie po wyjeździe pociągu ze stacji Dobra przybyła na stację drezyna motorowa. Otrzymała wiadomość o wolnym torze, kierując wyjechała w tym samym kierunku, co pociąg towarowy. Auto to zjeżdżając ze znacznego wzniesienia, minąwszy zakręt znalazło się tuż przed stojącym na torze pociągiem towarowym, z którego robotnicy zrzucali kamienie.

Safer, prowadzący samochód o rietyżację się, że wskutek dużej szybkości nie zdążył już na czas zatrzymać samochodu, wyskoczył wraz z

siedzącym z nim funkcjonariuszem kolejowym na nasyp. Siedzący za tylnym siedzeniem inż. Wł. Ozorkiewicz kier. odcinka drogowego PKP z Nawego Sącza, nie zajął już wyskoczyć. Rozpędzony samochód wpadł na pociąg i rosnął się na drezynie.

Inż. Ozorkiewicz doznał jedynie lekkich kontuzji głowy oraz ogólnego wstrząsu. Safer oraz towarzysze jego, doznali lekkich obrażeń.

Niemal równocześnie tylko w innej stronie Malopolski wydarzył się podobny wypadek z drezyną, zakończony również bez większych strat w ludziach.

Ze stacji Huta Zielona, leżącej na szlaku Jerolim - Rawa Ruska wyjechała drezyna o nożnym napędzie, na której jechało trzech robotników.

Gdy drezyna znakowała się w połowie drogi do następnej miej-

scowości, z przeciwnej strony nadjechała niespodzianie lokomotywa wraz z dwoma wagonami.

Obsada drezyny zdołała niemal w ostatniej chwili wyskoczyć na nasyp. Lokomotywa najechała na drezynę, miażdżąc ją zupełnie. Zanim maszynista zatrzymał pedałą lokomotywy, ujechała ona jeszcze około 50 metrów, wlecząc pod swym podwoziem drezynę.

Skutkiem tego wypadku został zerwany na przestrzeni kilkudziesięciu metrów tor, ruch pociągów na tej linii uległ znacznemu opóźnieniu.

Złamana noga i wstrząs mózgu w wyniku katastrofy samochodowej

(PZ) Na szosie Mikołów - Kamionka nastąpiło katastroficzne zderzenie dwóch samochodów, jadących w przeciwnych kierunkach.

Winę ponosi safer auta, jadącego z Chorzowa, który był podchmiałony i jechał środkiem szosy.

Spółród pasażerów auta drugiego na którego wypadł samochód cho-

zowski, inż. Gosiewski dyrektor Zakładów Elektro w Łaziskach doznał złamania nogi.

Jadący autem chorowskim p. Antoni Olszowski odniósł ciężkie rany głowy i doznał wstrząsu mózgu. Trzej inni pasażerowie są leżący ran-

(WN) Główna z końcem lutego br. sprawa napadu bojówki endeckiej we Lwowie na odczyt docenta Szczotka znalazła epilog w rozprawie sądowej w sprawie przed tamtejszym Sądem Okręgowym.

Odczyt ten organizowała akademicka młodzież lwowska. Prelegentem miał być docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Szczotka, który

miał mówić na temat: „Lwowski ślubu Jana Kazimierza”.

Wśród zaproszonych znalazł się m. in. profesor uniw. dr Bujak i szereg innych poważniejszych osobistości z Tow. Inteligencji Lwowskiej.

Gdy około godz. 19 poczęła się przed salą gromadzić publiczność, zastała wejście zatarasowane przez grupę kilkunastu osobników, którzy nikogo do sali nie wpuszczali, twierdząc, że odczyt się nie odbędzie.

Nie chcieli oni również wpuścić prof. Bujaka, mimo, że pan Bujak, która się znajdowała w towarzystwie męża, zwróciła im uwagę, że mąż jest profesorem uniwersytetu.

Gdy prof. Bujak zażądał od osobnika zagradzającego mu wejście, by się wyłogł, ten odcedził się do wybitnego uczonego i jednego z najstarszych wykładowców na uniwersytecie: „Ty sam się wyłogł tymur!”.

Prof. Bujak w odpowiedzi na to, odepchnął tego człowieka i wraz z małżonką wszedł na salę. Za nim wszedł Franciszek Pal. Na sali na cze daly się słyszeć okrzyki: „Chamy do wde! Do gnoju!”.

Student Zaleski, widząc na sali studenta Kotowicza, którego znał osobiście, zwrócił mu uwagę na niestosowne zachowanie się. Ten odpowiedział mu: „Odejdź, bo cię szlag trafi!”.

W tej chwili nadszedł organizator odczytu Franciszek Wikł w towarzystwie L. Wisła, który wyraził wręcz Kotowicza zdziwienie z powodu tego, co się dzieje, tym więcej, że odczyt odbywa się na terenie uniwersyteckim i rozpoczął z blokującymi pertraktacje.

W pewnym momencie jeden z jego rozmówców, którym - jak twierdził akt oskarżenia - był Szczepan Kotowicz, krzyknął: „Leo!” i wy dobył z nienacka spod płaszcza i padł z obłwaną galką i zaczął okładać Wikła po głowie.

Wikł tylko dzięki temu uniknął poważniejszych obrażeń, że zasłonił się teczką. Mimo to jednak stwierdzono u niego później rany tłuczono głowy i palców.

Powstała wielka bijatyka, w czasie której Bronisław Zaleski, student prawa, doznał przecięcia małżonki usznej, Józefa Moskala ktoś ugrzwał w palec prawie do kości, a Jan Kruk, starszy już człowiek, urządził Tow. Rolniczego, odniósł 3 rany ciężkie głowy.

Jako biorący udział w tym pobiciu rozpoznan: zostali studenci: Kotowicz, Zaremski i Szamocki.

Jeden z oskarżonych, student medycyny, Koczarski, przyznał się do udziału w boju i stwierdził, że w dniu zajścia przewodniczący Młodzieży Wszepolskiej Kornas do sali czytelnik akademickiej zwołał około 30 osób, którym oświadczył, że za godzinę ma się odbyć na UIK urządzony przez ludowców odczyt dr Szczotki i że do odczytu tego nie należy dopuścić. Następnie Kornas podzielił zebranych na dwie grupy, wyznaczył komendantów tych grup i wyśłał ich na uni-

wersytet.

Osk. Kornas wypiera się winy, twierdząc, że nie miał nic wspólnego z zorganizowaniem napadu na wspomniany odczyt.

Inni oskarżeni również nie przyznają się do winy i nie umieją, czy nie chcą wyjawić, co miał oznaczać okrzyk „Leo”. Powszechnie jednak utrzymuje się zdanie, że „Leo” jest hasłem, używanym przez młodzież wszechpolską i wzywającym do rozpoczęcia jakiejś wiadomej z góry akcji.

Wśród świadków znajduje się także 62-letni urzędnik Tow. Rolniczego p. Jan Kruk, który na skutek pobicia podczas zajścia stracił się wzroku w lewym oku i dlatego nosi ciemne okulary. W jego imieniu zgłoszono powództwo cywilne w wysokości 15.521 zł, tytułem kosztów leczenia i nawiazki za ból.

Inny świadek, dyrektor dr Antoni Kolarz, twierdzi, że podsiadł spod płaszczy wyciągali pałki, zawinięte w papier. W pierwszej chwili robiło to wrażenie rulonów papierowych.

Skarpetki schowkiem przemytników

Uprawiali handel obcą walutą

(P) Sąd Okręgowy w Katowicach rozstrzyga obecnie sprawę szajki przemytników, handlujących obcą walutą, których siedzibą było mieszkanie herzta bendy Icha Wagnera w Katowicach.

W drodze obserwacji i wywiadów organa kontroli skarbowej stwierdziły, że w mieszkaniu Wagnera odbywały się transakcje przy wymianie, kupnie i sprzedaży waluty niemieckiej. Ze względu na dobre zorganizowane transakcje Inspektoratu Kontroli czekał tylko na odpowiednią chwilę, aby członków szajki przystąpić do gorącym uczynku przestępstwa.

Wrazie pewnego dnia funkcjonariusze organów skarbowo - kontrolnych wkroczyli do mieszkania Wagnera akurat w czasie, kiedy odbywały się tam transakcje kupna marek niemieckich.

Aresztowano głównego „dyrektora” tajemnego banku Wagnera, a jednocześnie dalszych członków szajki w osobach Mejsnera Hilszaka, fryzjera z Katowic, u którego w zakładzie odbywały się również sprzedaż i kupna waluty. Moszka Moskalski z Będzina oraz Roszki Zelikowicz z Będzina.

W czasie aresztowania niektórych przemytników, przy osobistej rewizji znaleziono ukryte w skarpetkach większe pakiety marek niemieckich, które w czasie doprowadzenia do policji starali się odrzucić. W sprawie tej była już jedna rozprawa, została jednak odroczone. Wówczas to jeden ze świadków Weintraub starał się swymi zeznaniami wybielić oskarżonych, ze względu jednak na to, iż zeznania te były sprzeczne z zeznaniami, złożonymi pod przysięgą u sądziego śledczego, na wniosek prokuratora aresztowano go na se-

li sądowej i osadzono w więzieniu. Obecnie, gdy rozprawę wznowiono, tenże sam Weintraub zeznaniami swymi na odmianę obciąża wszystkich oskarżonych.

Ogólna strata jaką poniósł skarbowy wynosi około ćwierć miliona złotych. Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że żadnych transakcji walutami nie uprawiali.

Po mowie prokuratora i obrońców, sąd postanowił ogłosić wyrok za kilka dni.

Dla 20 zł życie 2 osób

Po zbrodni skok samobójczy do studni

(U) Bestialskiego mordu dopuścił się 30-letni mieszkaniec wsi Głębki w powiecie łukowskim, Karol Marczewski.

Wdowa Anna Sowiak była mu winna 20 zł, których nie miała z czego oddać.

Pewnego razu przyszedł do jej mieszkania upomnieć się znowo o pieniądze, a nie otrzymawszy ich zarabiał siekierą wdowę i jej 2-let-

nią córeczkę, oraz ciężko zranił matkę jej starszuchą.

Morderca, po dokonaniu zbrodni, usiłował popełnić samobójstwo, zażywając esencję octową i skacząc do studni.

Wrony przyczyną zgonu

zatkaly gniazdem swym przewód w kominie

(SN) Przed kilkoma dniami zmarła nagle we Lwowie podczas kąpieli w łaźnience s. Helena Dankyszna, jak sądzono z początku z powodu zatrucia gazem.

Obecnie okazało się, że nie gaz, wydobywający się z nieszczelnych rur, ale... wrony były przyczyną tego zgonu.

Policja, prowadząc dochodzenia, stwierdziła, że przewody funkcyjno-

wały bez zarzutu i były szczelne, natomiast zatkany był przewód kominiowy. Komin ten zatkany wrony, budując wewnątrz gniazdo znacznego rozmiarów. Po usunięciu gniazda z kominu, znaleziono tam uduszone wrony.

Lwów, zaniepokowany tym nowym wrogiem swoim, proponuje, aby kominy bezwzględnie siatkę drucianą przed wronami i kamykami,